

Józef Koziński

Koncepcja poznawcza człowieka

WPROWADZENIE:

TRZY SPOJRZENIA NA CZŁOWIEKA

Jakub Bronowski, uczony o prawdziwie humanistycznej wyobraźni, napisał niedawno, że „nadszedł czas, aby zrozumieniu życia, szczególnie życia człowieka, poświęcić się równie całkowicie i bez reszty, co niegdyś zrozumieniu świata fizycznego”.¹ Podobny pogląd wyrazili ostatnio członkowie Klubu Rzymskiego w słynnej książce *Granice wzrostu*. Stwierdzenia te są czymś więcej niż gołosłowną deklaracją; wskazują one na coraz powszechniejsze przekonanie, że współczesna wiedza o człowieku, o jego motywacji i możliwościach intelektualnych, o rozwoju emocjonalnym i zaburzeniach osobowości, o nerwicach i psychozach jest zawstydzająco mała. W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu wieków człowiek dużo szybciej zmieniał wyobrażenia o świecie fizycznym niż o sobie. Od czasów Arystotelesa fizyka i chemia zrobiły milowy krok w kierunku poznania praw rządzących rzeczywistością. W tym samym okresie wiedza o zachowaniu ludzi wzrastała dość powoli. Jeszcze obecnie — w wieku Pawłowa i Freuda — dialogi Platona są ważnym źródłem informacji o ludzkim myśleniu i emocjach; świadczy to nie tyle o tym, że starożytni myśliciele wiedzieli o człowieku tak dużo, ile o tym, że współcześni uczeni wiedzą o nim tak mało. Taki stan rzeczy do opłakanych konsekwencji politycznych, ekonomicznych czy wychowawczych. Dlatego też rozumiała jest nieufność w stosunku do tego typu „wiedzy gorącej”.

Jednocześnie coraz powszechniejsza staje się świadomość, że jedynie badania naukowe prowadzone przez całą rodzinę nauk społecznych, takich jak ekonomia, socjologia, psychologia, teoria organizacji, antropologia, filozofia czy historia, pozwolą poznać człowieka. Dzięki nim można będzie zgromadzić systematyczną i dobrze uzasadnioną wiedzę o zachowaniu i osobowości ludzi. Wiedza ta, zwana czasem wiedzą zimną, pozwoli przewidywać i wyjaśniać reakcje człowieka oraz sterować nimi. Chociaż osiągnięcia nauk społecznych nie są oszałamiające, a w każdym razie nie zapierają one tchu w piersiach, tak jak rewolucyjne odkrycia współczesnej fizyki czy biologii, to jednak są na tyle znaczące, że warto je poznać i wykorzystać w praktycznej działalności wychowawczej, administracyjnej czy gospodarczej.

Wśród nauk o człowieku ważne miejsce zajmuje psychologia; bada ona prawa zachowania oraz czynniki środowiskowe i osobowościowe, które nim sterują. Dzięki intensywnym badaniom laboratoryjnym i obserwacjom klinicznym psychologowie zgromadzili znaczną wiedzę o prawach spostrzegania, zapamiętywania i myślenia; sformułowali wiele twierdzeń o motywacji, emocjach i rozwoju człowieka. Wprawdzie dane te nie układają się jeszcze w zwarty system, wprawdzie na ich podstawie nie można jeszcze stworzyć psychologicznej teorii człowieka, która byłaby tak ogólna i dobrze uzasadniona jak teoria grawitacji, to jednak osiągnięcia współczesnej psychologii są godne odnotowania. W każdym razie nie można ich ignorować w szkolnictwie, służbie zdrowia i przemyśle czy w wyborze własnej drogi życiowej. W toku wieloletnich badań psychologowie sformułowali trzy główne koncepcje człowieka, które są swego rodzaju portretami psychologicznymi. Każda z tych koncepcji składa się z dwóch rodzajów twierdzeń. Pierwsze z nich mają charakter opisowy; wskazują, jak funkcjonuje człowiek, jakie prawa rządzą przebiegiem procesów motywacyjnych czy poznawczych. Twierdzenia drugiego rodzaju, zwane projektującymi, są próbą odpowiedzi na pytanie, jak zmieniać człowieka. Jakie techniki wychowawcze, psychoterapeutyczne i propagandowe pozwalają skutecznie kształtować potrzeby, poglądy czy nowy system wartości ludzi. Szkicując kolejne portrety psychologiczne zawsze będę omawiał te dwie klasy twierdzeń.

Pierwszą wielką koncepcją człowieka stworzoną przez psychologów jest koncepcja behawiorystyczna. Zgodnie z nią człowiek jest układem reaktywnym; jego zachowanie jest całkowicie sterowane przez środowisko zewnętrzne. System nagród i kar znajdujący się w otoczeniu decyduje o tym, czego człowiek unika i do czego dąży. Jednocześnie procesy psychiczne nie odgrywają żadnej roli w sterowaniu ludzkim zachowaniem; pojęcie silnej woli

jest semantyczną fikcją. Zwolennicy tej koncepcji opracowali system metod i technik zmiany reakcji człowieka, który nazywa się inżynierią behawiorystyczną; zgodnie z nią manipulując środowiskiem, a głównie stosując odpowiedni repertuar nagród i kar, można dowolnie modyfikować ludzkie zachowanie. Ten mechanistyczny portret jednostki jest całkowicie sprzeczny z potocznymi wyobrażeniami o działaniu człowieka.

Drugim spojrzeniem na człowieka jest koncepcja psychodynamiczna. Według niej zachowanie ludzi zależy od wewnętrznych sił dynamicznych, zwanych czasem popędami, potrzebami lub dążeniami. Popędy te są z reguły nieświadome; często występują między nimi konflikty, których człowiek nie może samodzielnie rozwiązać. Podstawową metodą zmian zachowania i osobowości jest psychoterapia, która ułatwia człowiekowi rozwiązywanie jego nieświadomych konfliktów; dzięki niej może on przystosować się do otaczającego świata. Portret psychodynamiczny jest w znacznym stopniu klinicznym obrazem człowieka.

Wreszcie po trzecie, psychologowie stworzyli koncepcję poznawczą. Zgodnie z nią człowiek jest układem przetwarzającym informacje. Jego zachowanie zależy nie tylko od bieżących informacji płynących ze świata zewnętrznego, ale również od tak zwanych struktur poznawczych, czyli zakodowanej w pamięci trwałej wiedzy zdobytej w toku uczenia się i myślenia. Zwolennicy tej koncepcji zwracają uwagę, że człowiek jest układem samodzielnym i twórczym. Podstawową metodą powodowania zmian zachowania i doświadczeń jednostki jest wychowanie, czyli systematyczne i celowe kształcenie człowieka na podstawie osiągnięć współczesnej pedagogiki. Nie będę ukrywał, że portret poznawczy jest najbliższy moim poglądom.

Na zakończenie chciałbym również wspomnieć o nowym, dopiero kształtującym się kierunku badań, zwanym psychologią humanistyczną. Kierunek ten nie zarysował jeszcze spójnej koncepcji człowieka, chociaż jego twórcy, tacy jak Maslow czy Rogers, sformułowali wiele hipotez na temat natury ludzkiej, doświadczenia jednostki i jej motywacji. Zgodnie z ich poglądami główną siłą napędową działania ludzi jest dążenie do samorealizacji i aktualizacji ich potencjalnych szans. Specyficzne techniki psychoterapii, treningu grupowego czy wychowania humanistycznego mogą ułatwić harmonijny rozwój zdrowej jednostki. Psychologowie ci — w przeciwieństwie do psychoanalityków — zwracają uwagę na ogromne możliwości człowieka.

Psychologia humanistyczna — jak dotychczas — jest jedynie zbiorem impresji i refleksji na temat człowieka. Nie osiągnęła ona dostatecznej dojrzałości merytorycznej i metodologicznej.

Koncepcje, które przedstawiłem, stanowią trzy odmienne spojrzenia na ludzkie zachowanie. Mimo pewnych zbieżności, większość ich twierdzeń jest przeciwstawna, a nawet sprzeczna. Tak na przykład behawioryści lansują pogląd, że środowisko zewnętrzne jest jedynym wyznacznikiem zachowania, podczas gdy zwolennicy koncepcji psychodynamicznych przyjmują, że głównym czynnikiem motywującym są wewnętrzne — z reguły nieświadome — popędy. Takie różnice poglądów są zrozumiałe na obecnym etapie rozwoju badań. Jeśli jednak słuszne jest twierdzenie, że nauka jest ciągiem kolejnych przybliżeń, to można przewidywać, że w przyszłości zostanie stworzona ogólna teoria ludzkiego zachowania, a trzy portrety psychologiczne, które naszkicowałem, staną się jedynie faktami historycznymi.

Kiedykolwiek mówię o „koncepcjach człowieka”, moi koledzy, nauczyciele czy studenci zadają mi pytanie, dlaczego używam tego terminu. Czyż nie wygodniej posługiwać się pojęciem „teorii” lub „modelu”? Otóż chciałbym stwierdzić, że stosowana przeze mnie terminologia nie jest przypadkowa, ale wynika ze stanowiska metodologicznego, które przyjmuję. Sprawa ta wymaga pewnego rozwinięcia.

Wyróżniam trzy poziomy rozważań teoretycznych, różniące się stopniem dojrzałości. Na najwyższym poziomie znajdują się teorie. Teoria to system ogólnych i dobrze uzasadnionych twierdzeń (praw), które pozwalają przewidywać, wyjaśniać rzeczywiste zdarzenia.² Przykładem ich są: teoria względności, teoria ewolucji czy teoria uczenia się instrumentalnego. Teoria to najbardziej dojrzały system twierdzeń ogólnych. Na niższym poziomie umieszczam koncepcję. Koncepcja stanowi system hipotez i przypuszczeń, które nie są w pełni uzasadnione i nie zawsze pozwalają przewidywać i wyjaśniać fakty. Większość systemów teoretycznych w naukach społecznych zaliczam do koncepcji. Wreszcie na najniższym poziomie umieszczam refleksje teoretyczne, czyli dość luźne przypuszczenia i idee, które nie zostały jeszcze udokumentowane naukowo. Przyjęcie tych rozróżnień wprowadza pewien ład do nauk społecznych. Z punktu widzenia przyjętych przeze mnie kryteriów, portrety człowieka naszkicowane przez behawiorystów, psychoanalityków i psychologów poznawczych są bez wątpienia koncepcjami. Nie osiągnęły one najwyższej dojrzałości teoretycznej i metodologicznej.

Na tym nie kończą się wątpliwości. Moi współpracownicy czy nauczyciele zadają mi czasem pytanie, czy nie lepiej byłoby mówić o „koncepcjach osobowości” niż o „koncepcjach człowieka”. Pojęcie osobowości jest bardziej upowszechnione i przez to bardziej zrozumiałe. To prawda. Chciałbym jednak podkreślić, że psychologiczna koncepcja człowieka — jako najbardziej ogólny system teoretyczny — obejmuje twierdzenia o funkcjonowaniu osobowości, o roli środowiska w regulacji zachowania i o przebiegu czynności ludzkich, takich jak myślenie czy manipulowanie przedmiotami. Dopiero te trzy klasy praw tworzą koncepcję człowieka. Ograniczenie się do analizy osobowości zawęziłoby zakres moich rozważań.

Książka ta jest próbą popularnego przedstawienia trzech głównych koncepcji człowieka, które zostały sformułowane przez psychologów. Powstała ona — podobnie jak wiele ludzkich poczynąń — dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. W czasie jednego z wykładów dla nauczycieli, poświęconego bardzo szczegółowemu problemowi, spytano mnie, czy współczesna psychologia próbuje również odpowiedzieć na tak ogólne pytanie, jak „kim jest człowiek?”. Stwierdziłem wówczas, że jest to pytanie pseudonaukowe, ponieważ za pomocą metod naukowych można jedynie opisać, „jak działa człowiek”. Odpowiedź ta wywołała ogólne rozczarowanie. Dopiero później zrozumiałem, o co chodziło moim słuchaczom. Chcieli się oni dowiedzieć, czy psychologowie próbują stworzyć ogólny obraz człowieka, czy też zajmują się jedynie kolekcjonowaniem faktów o spostrzeganiu kolorów, przyczynach agresji czy o zaburzeniach emocjonalnych. Po pewnym czasie postanowiłem napisać książkę, w której zostaną przedstawione w sposób syntetyczny psychologiczne koncepcje człowieka. Jestem przekonany, że tego rodzaju pozycje są bardziej potrzebne studentom, nauczycielom czy urzędnikom niż monografie dotyczące szczegółowych problemów badawczych.

Czytając tę popularną pracę nietrudno dostrzec, że istnieje często przepaść między wiedzą psychologiczną a obrazem człowieka sformułowanym na podstawie osobistych doświadczeń i mądrości obiegowej; innymi słowy, istnieje rozbieżność między wiedzą „zimną” a „gorącą” na temat ludzkiego zachowania. Wielu czytelników może być zaszokowanych twierdzeniami psychologów o nieświadomej motywacji, o roli karania czy o przyczynach neurotycznego lęku. Ponieważ każdy z nas jest emocjonalnie przywiązany do osobistych poglądów na ludzkie zachowanie, twierdzenia te mogą wywoływać opór i wzbudzać nieufność. Chciałbym jednak, aby koncepcje, które przedstawiłem, nie tylko były przedmiotem krytyki, lecz aby jednocześnie wzbogaciły naszą wiedzę o prawach zachowania, aby pozwoliły odrzucić system złudzeń i mitów

na temat osobowości, aby ułatwiły zrozumienie problemów współczesnego człowieka i aby pobudziły do refleksji nad własnym losem. Poznanie człowieka jest bowiem również poznaniem samego siebie.

¹ J. Bronowski, *Zasada tolerancji*, „Literatura”, 1974, nr 7.

² Por. J. Koziński, *Metodologiczne niepokoje*, „Przegląd Psychologiczny” 1976, nr 4,